



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1112)**

61. posiedzenie  
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą  
w dniu 15 stycznia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

*(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 17)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemkowski)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą. Zgodnie z propozycją mamy rozpatrzyć dzisiaj wnioski polonijne o charakterze inwestycyjnym.

Od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, po piśmie z dnia 9 stycznia, przyszedł wykaz skorygowanych zadań inwestycyjnych – łącznie pięćdziesiąt dziewięć pozycji na kwotę 14 milionów 864 tysięcy 970 zł. Nie wpłynęły jak na dzisiaj – przynajmniej komisji nie są znane – inne propozycje inwestycyjne, a więc mamy tylko propozycje od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Głos w imieniu pana ministra ma pan dyrektor Miszczuk.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Tak jak pan przewodniczący powiedział, mamy pismo Wspólnoty Polskiej z 9 stycznia. Tak, te materiały wpłynęły do nas 9 stycznia w poniedziałek – otrzymaliśmy je już po południu o godzinie 16.00. Wczoraj próbowaliśmy zwołać posiedzenie Zespołu do spraw Finansów Polonijnych, ale niestety, biuro nie było w stanie przeanalizować tych wniosków. Dotyczy to zwłaszcza tej pierwszej części, czyli wniosków z zadaniami kontynuowanymi. Są to najtrudniejsze wnioski, ponieważ układ jest taki, że trzeba je porównać z tym, co było do tej pory zrobione, ocenić, jaki zakres zadań rzeczowych zrealizowano, i sprawdzić, czy nie występują te same pozycje dotyczące finansowania określonych zadań w roku bieżącym lub w następnych latach. My po prostu nie jesteśmy w stanie rozpatrzyć osiemnastu wniosków w ciągu jednego dnia, przeanalizować tego wszystkiego, tak żeby zespół mógł zająć prawidłowe pod względem formalnym stanowisko.

Muszę też powiedzieć, że te wnioski są zupełnie różne, a naszym zdaniem – zdaniem biura – w części dotyczącej punktu trzeciego, który znajduje się zawsze na szóstej stronie wniosku, nie spełniają one do końca stawianych im wymogów. Ja przeczytam, jak to brzmi: koszt zadania i dotacje oczekiwane od Kancelarii Senatu, struktura rocznych kosztów inwestycji w podziale kosztowym i procentowym – i tu jest nawias – dane zestawione na podstawie kosztorysu powinny wskazywać poszczególne koszty i oczekiwane dotacje odnoszące się do poszczególnych pozycji.

---

Gdyby państwo zapoznali się z tą zieloną książeczką – mamy tam na przykład wniosek drugi – to w pozycji „Roboty ogólnobudowlane” jest 1 milion 400 tysięcy zł. I koniec. Wniosek ten dotyczy akurat budowy szkoły podstawowej w Wesołówce w rejonie wileńskim. My nie jesteśmy w stanie określić, ani tym bardziej skontrolować później, na co te pieniądze poszły. 1 milion 400 tysięcy zł zapisanych na roboty ogólnobudowlane to jest po prostu worek bez dna. Naszym zdaniem pkt 3 powinien tu wyglądać tak jak w zadaniu szesnastym – „Rozbudowa Domu Polskiego w Jabłonkowie”, gdzie w pkt 3 jest szczegółowy kosztorys, jest rozpisane, na co te pieniądze idą. Tak właśnie naszym zdaniem powinien wyglądać wniosek o dofinansowanie zadań inwestycyjnych, żebyśmy wiedzieli, na co te pieniądze idą.

My, Panie Przewodniczący, jesteśmy tutaj zazwyczaj na tym pierwszym etapie przyznawania środków. Niestety, to na kancelarii spoczywa później obowiązek dokładnego rozliczenia i skontrolowania, na co te pieniądze się wydaje. Niestety, przy tak opisanym zadaniu oczywiście nie jesteśmy w stanie tego skontrolować. Dlatego też pan minister zwrócił się do pana przewodniczącego z prośbą, aby szczegółowo opracowane wnioski i stanowisko Zespołu do spraw Finansów Polonijnych zostały przedstawione na następnym posiedzeniu komisji, tak żeby komisja mogła zająć właściwe stanowisko w tym względzie.

Jeszcze raz bardzo przepraszam za to, że z przyczyn formalnych, niestety, nie mogliśmy zająć się tymi wnioskami. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:**

Proszę bardzo, kto chce zabrać głos?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Temat dzisiejszego posiedzenia to zadania inwestycyjne...

*(Głos z sali: Ale czy według wystąpienia pana dyrektora...)*

No tak, pytam się, czy ktoś chce zabrać głos?

Senator Gładkowski.

**Senator Witold Gładkowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja rozumiem, że w najbliższym czasie te trudności, o których pan dyrektor mówił, zostaną pokonane i wrócimy – tak jak tego wymaga regulamin – do rozpatrzenia owych wniosków. Przedtem jednak chciałbym przedstawić do rozważenia panu dyrektorowi Chodkiewiczowi dwie uwagi. Mianowicie chodzi mi o zadania spośród nowo rozpoczynane: dom dziecka i Dom Polski w Podbrodziu. O ile do budowy domu dziecka nie mamy żadnych uwag, bo ją popieramy i uważamy wręcz, że jest ona konieczna, może nawet trochę spóźniona, o tyle co do Domu Polskiego mamy zastrzeżenia. Otóż stan tego obiektu dzisiaj jest taki, że – jak państwo doskonale wiecie – tego problemu nie rozwiąże tych 100 tysięcy zł, które są na ten cel przeznaczone, tym bardziej że związek Polaków sam nie wie, co z tym domem zrobić. Tam naprawdę nikt nie wie, czy on będzie remontowany, czy rozbierany. Nie ma wizji ani projektu.

W trakcie naszego pobytu pojawiła się tam jednak bardzo mocno postawiona sprawa remontu szkoły w Podbrodziu. I w świetle tych kłopotów, jakie z pewnością ów remont może spowodować, przesunięcie podmiotu na szkołę uważamy za bardziej ce-

lowe, tym bardziej że szkoła może spełniać rolę domu, natomiast dom szkoły nie zastąpi. Z naszego, polskiego punktu widzenia, takiego patriotycznego – musimy o tym pamiętać – Podbrodzie jest ostatnim miejscem z takim nasileniem Polaków położonym na Wschodzie, na Litwie, które wymaga owego wsparcia organizacyjnego. Jeżeli ta szkoła się rozsypie, ciężar przesunie się o 10 km do Wilna, do Niemenczyna.

Dlatego też proszę o rozważenie tej naszej propozycji, tej uwagi. Uważam, że jest ona godna zainteresowania, bo zmiana podmiotu z pewnością na wyszłaby korzyść Polakom tam mieszkającym.

I jeszcze jedna, taka też bardzo luźna uwaga, moja osobista. Ja tak obserwuję remont szkoły imienia Jana Pawła II. Zastanawialiśmy się wspólnie, czy nie za dużo środków idzie tam na tę placówkę, bo oni po prostu nie są w stanie tego przerobić w takim tempie, z jakiego bylibyśmy zadowoleni. Tamte prace w różnych punktach oko fachowca nie zawsze pozytywnie ocenia. Ale w tej sytuacji, widząc, że jest tam planowanych tylko 160 tysięcy zł, ograniczę się tylko do tej uwagi ogólnej. Nie będziemy tu żadnych wniosków o redukcję składali, bo tyle im wystarczy i potrzeba. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę bardzo, Pani Marszałek.

**Senator Jolanta Danielak:**

Panie Przewodniczący! Koleżanki i Koledzy!

Ja myślę, że ustaliliśmy na poprzednim posiedzeniu komisji, że dzisiaj skupimy się na porządkowaniu pewnych spraw dotyczących kontynuowanych inwestycji po to, aby dookreślić sobie, jaką kwotę będziemy mieli już zagospodarowaną inwestycjami kontynuowanymi i ile środków z tych planowanych na inwestycje zostanie nam w budżecie na działania związane z rozpoczęciem nowych inwestycji. I taka byłaby moja propozycja – aby się skupić na tych inwestycjach kontynuowanych po to, żebyśmy przynajmniej tutaj wypracowali jakieś stanowisko: czy wszystkie te inwestycje będą kontynuowane w takim tempie jak zostało to we wnioskach zaplanowane i czy wszystkie one mają szanse uzyskać akceptację komisji. Bo gdybyśmy ten temat mieli za sobą, bylibyśmy już w miejscu, które by dookreślało, z jaką kwotą pozostajemy na inwestycje rozpoczynane w tym roku. Bardzo bym prosiła, abyśmy poszli w tym kierunku. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

A zatem w wykazie przekazanym przez Wspólnotę Polską jest propozycja, żeby kontynuować inwestycje, remonty na osiemnastu obiektach na kwotę 7 milionów 316 tysięcy 470 zł. Wykaz tych inwestycji jest dołączony do pisma Wspólnoty Polskiej, a także zawarty w tej zielonej książce, którą państwo otrzymali.

Ponieważ Zespół do spraw Finansów Polonijnych i pracownicy biura nie mieli możliwości przejrzeć wszystkiego, a jak słyszę, rodzą się tutaj jakieś pytania, uwagi itd., no to zwracam się do państwa. Pan minister sugeruje, żeby omówić te wnioski, zająć wobec nich stanowisko oceniające, a później, kiedy będzie protokół zespołu, tylko jeszcze raz to zatwierdzić.

W związku z tym pytam państwa: czy przyjmujemy taką propozycję, że dzisiaj omówimy te zadania na bazie takich liczb, jakie proponuje Wspólnota Polska, i mówimy, że popieramy to zadanie czy nie? Nie wiem tylko, czy z głosowaniem, czy bez... A potem, kiedy będzie protokół zespołu, to drugi raz się do tego ustosunkujemy. Z tym że jest pytanie, czy nie zajdą w międzyczasie jakieś zmiany. Może więc dajemy sobie spokój i zaczniemy prace tak, jak to jest w papierach, czyli najpierw wniosek, później Zespół do spraw Finansów Polonijnych, komisja, Prezydium Senatu, a później zawarcie umowy itd., tak?

Pan dyrektor Miszczuk, proszę bardzo.

### **Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych**

**Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

My, jako Kancelaria Senatu i zespół, który został powołany przez pana ministra, musimy pracować zgodnie z zarządzeniem dotyczącym zasad postępowania przy rozpatrywaniu wniosków. Kwestia dotyczy tego... Ono daje nam możliwości, że tak powiem, bieżącego kontaktowania się z podmiotem składającym wniosek, aby ewentualne błędy zostały usunięte i naprawione w ramach konsultacji. I my właśnie tak będziemy postępować. My nie mamy zastrzeżeń, że tak powiem, merytorycznych do kontynuacji tych zadań, bo te inwestycje się już zaczęły, a skala i wysokość nakładów będzie zależała zarówno od komisji, jak i od prezydium. Mamy jednak zastrzeżenia formalne, a chcemy ich uniknąć, po pierwsze, po to, żeby mieć pewną świadomość, a po drugie dlatego, że jeżeli będziemy mieli jasne i klarowne wnioski, to później nie będzie żadnych problemów z szybkim podpisaniem umowy – już na tym etapie zostanie to zawarte i sformułowane we wniosku tak, że później nie będzie problemu. Bo i tak później my musimy również... Prezydium to przyznało – i czasami są skargi – że podpisanie umowy trwa tak długo. Ale my musimy przecież doprowadzić te wnioski z załącznikami do takiego stanu, żeby można było podpisać umowy. A jeżeli to wcześniej ustalimy, dogadamy się co do tego, jak to powinno wyglądać, to później nie będzie tego problemu przy podpisaniu umowy. A więc moim zdaniem to nawet przyspieszy tempo podpisywania umowy po decyzji prezydium.

### **Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę państwa, jest taki dokument – uchwała nr 127 Prezydium Senatu z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie zlecenia zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. W §4 mówi się, że senacka Komisja Emigracji i Polaków za Granicą rozpatruje wnioski o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą i przyznanie dotacji na ich wykonanie złożone przez jednostki niezaliczone do sektora finansów publicznych i skierowane do komisji przez szefa Kancelarii Senatu i przedstawia swoją opinię prezydium. Powołuję się na to pismo, bo nie wiem, czy chodzi akurat o tę sytuację, która zaistniała, czy ogólnie... Kancelaria Senatu bardzo prosiła, żeby wszyscy senatorowie dzisiaj się z tym zapoznali. Nie wiem, czy to jest tylko tak dla formy, czy ku przestrodze, w każdym bądź razie bardzo proszono, żeby wszystkim senatorom dzisiaj to rozdać. No więc nie wiem, jak to komentować.

Proszę bardzo senator Plewa, senator Anulewicz.

(*Senator Sergiusz Plewa: Senator Anulewicz był pierwszy, Panie Przewodniczący.*)

**Senator Andrzej Anulewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący, dziękuję, Panie Senatorze.

Prosząc o głos, chciałem zwrócić uwagę na taką kwestię. Dzisiaj rozpatrujemy sprawę zadań inwestycyjnych, a w tych inwestycjach jest tak, że ich przygotowanie – również od strony formalnej, pewnych procedur – zawsze wymaga czasu. A w sprawach inwestycji powinniśmy decyzje podjąć jak najszybciej. Oczywiście, z zachowaniem tych wszystkich wymogów.

Pani marszałek Danielak słusznie zauważyła, że powinniśmy zacząć od inwestycji kontynuowanych, bo tutaj sprawa jest najprostsza. Pewne rzeczy formalne mamy już poza sobą, dlatego dzisiaj trudno byłoby tego zaprzestać, odstąpić od jakiegoś zadania inwestycyjnego, chyba że byłaby to wyjątkowa sytuacja. Takich zadań kontynuowanych mamy osiemnaście i sądzę, że dzisiaj moglibyśmy w tej sprawie przedstawić stanowisko komisji po to, żeby jak najszybciej przekazać środki na te zadania, aby te prace – o ile warunki pogodowe pozwolą, chociaż w niektórych przypadkach są też one prowadzone wewnątrz obiektów – mogły być kontynuowane. Dla mnie kwestia zadań kontynuowanych jest oczywista i prosiłbym, żebyśmy w tych właśnie sprawach mogli jak najszybciej zająć stanowisko.

Jeśli zaś chodzi o zadania nowo rozpoczynane, to mam kilka pytań i uwag do przedstawicieli Wspólnoty Polskiej. Jestem usatysfakcjonowany tym, że w minionym roku mogłem dwukrotnie uczestniczyć w wyjazdach zarówno na Białoruś, jak i na Ukrainę i zapoznać się z problematyką inwestycji w tych krajach. W związku z tym mam pewną uwagę. Podczas pobytu w dniach 7–8 października w Brześciu nad Bugiem miałem okazję spotkać się z przedstawicielami Polonii, organizacji polskich, jak również odbyć rozmowę z konsulem w Brześciu, panem Kunatem – wszyscy zgodnie mówili o potrzebie budowy Domu Polskiego w Brześciu. Ich argumentacja na rzecz tej potrzeby była bardzo prosta. Brześć liczy czterysta tysięcy mieszkańców. Tylko 3% mieszkańców Brześcia mówi, że jest Polakami, ale mieszka tam zdecydowanie więcej Polaków, tylko tych odważnych jest 3%. Ale i tak te 3% stanowi dwanaście tysięcy mieszkańców Brześcia. Z tych proponowanych zadań inwestycyjnych wynika, że takie potrzeby są nawet tam, gdzie mieszka dwustu czy kilkudziesięciu Polaków. Proszę uwzględnić skalę tej potrzeby: dwanaście tysięcy Polaków mieszka w Brześciu. A więc istnieje tam potrzeba wybudowania Domu Polskiego. Pan konsul informował, że prowadził rozmowy zarówno z władzami Brześcia, z gubernatorem jak i przedstawicielami Wspólnoty Polskiej. Nie zauważyłem, żeby w nowo rozpoczynanych zadaniach na rok 2004 ta potrzeba inwestycyjna została zapisana.

Mam też pytanie: kto z państwa senatorów mógłby udzielić nam informacji na temat potrzeb inwestycyjnych na Ukrainie, dotyczących budowy szkoły z polskim językiem nauczania w Szaróweczce...

(*Głos z sali: I Maćkowcach.*)

...i Maćkowcach na Ukrainie? Co moglibyśmy powiedzieć na temat remontu Domu Polskiego z częścią oświatową w Żytomierzu? Co moglibyśmy powiedzieć na temat remontu dachu kościoła w Połobach na Ukrainie oraz remontu dachu kościoła w Zaturcach na Ukrainie?

Ja myślę, że pobyt senatorów, zapoznanie się z potrzebami i ich ocena na miejscu jest rzeczą bardzo ważną. Ja nie mam wiedzy w tych sprawach, dlatego pozwalam sobie zadać takie pytania. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę bardzo, senator Sergiusz Plewa.

**Senator Sergiusz Plewa:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja całkowicie podzielam pogląd mojego przedmówcy. Chcę jedynie dodać, że trzeba robić maksymalny wysiłek, żeby z tych kontynuowanych zadań jak najwięcej zakończyć. Bo zadanie rozpoczęte, przedłużające się w czasie jest niestety zawsze droższe. Czyli zakończmy to, co rozpoczęliśmy, a na nowe zadania przeznaczymy tyle pieniędzy, ile pozostanie.

Panie Przewodniczący, nie wiem, może przedstawię nieprawidłowo tę proporcję, ale wydaje mi się, że z tych zadań kontynuowanych 2/3 jest na Litwie, przynajmniej w sztukach – z tych osiemnastu zadań na 7 milionów zł. No, jeżeli taka jest rzeczywiście potrzeba, to nie mam uwag, ale czy tym samym trochę nie doceniamy innych regionów, innych państw? Czy może nie było wniosków?

Absolutnie podzielam też pogląd pana dyrektora Miszczuka, że trudno nam dzisiaj przymierzać się do zadań, gdy nie ma opinii zespołu. Oni sprawdzają ten temat pod względem formalnym, dlatego obojętnie, ile byśmy dzisiaj na ten temat dyskutowali, nasza opinia, nasza decyzja może być nietrafna, bo jeśli nie ma opinii zespołu... Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę bardzo, pan senator Pawełek.

**Senator Kazimierz Pawełek:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wśród zadań kontynuowanych brakuje mi tutaj – nie wiem dlaczego – urządzeń sportowych, czyli boisk wokół szkoły polskiej w Grodnie. Byliśmy tam z panem dyrektorem Chodkiewiczem – jest to inwestycja rozpoczęta, która powinna być zakończona w tym roku. Abstrahując już od kwestii ogrodzenia – czy ono będzie, czy nie – boiska sportowe, które rozpoczęto budować od niwelacji terenu, powinny się tu znaleźć bez wątpienia, bo to zadanie jest z punktu technicznego do wykonania jeszcze w tym roku. Jeżeli tylko ustąpi zima, można to nawet do końca tego roku szkolnego zakończyć. Myślę, że to jest jakieś niedopatrzenie. Przecież pan dyrektor Chodkiewicz był tam ze mną, widzieliśmy to – aż się prosi, żeby zakończyć to w tym roku. Prosiłbym zatem o dopisanie tego zadania, bo domyślałam się, że ono wypadło przez jakieś przeoczenie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę państwa, ponieważ myśmy nie postanowili jeszcze o meritum, o sposobie pracy, a już zaczynamy wydłubywać poszczególne zadania, to pytam, bo ja jestem



tylko szefem organizacyjnym tego posiedzenia: czy w takiej sytuacji rozpoczynamy dzisiaj prace nad wnioskami o finansowanie zadań kontynuowanych, takimi, jakie zostały złożone? Bo rozumiem, że to od nich zaczynamy. To znaczy, że analizujemy je, zajmujemy stanowisko, a jeśli coś się zmieni po pracy zespołu, to wrócimy do danego wniosku. Jeśli nie, to zostanie już stanowisko dzisiejsze. Czy tak rozpoczynamy prace? Tak? Czy ktoś ma inne zdanie?

Proszę bardzo, pan przewodniczący Kruszewski.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Panie Przewodniczący, no...

*(Brak nagrania)*

Bo jeżeli jest coś kontynuowane, to kiedy zostało rozpoczęte? Tego brakuje. Następnie według mnie brakuje kolumny pokazującej, ile już wydano, a ile trzeba wydać na całe zadanie. Dopiero wtedy można pokazywać, ile planuje się wydać w przyszłości, a konkretnie w 2004 r. To dopiero daje opinię o inwestycji. Bo mogę się tylko domyślać, że jeżeli koniec kontynuowanego zadania z numerem pierwszym ma nastąpić w 2004 r., to – tak ja to rozumiem – 795 tysięcy 700 zł jest kwotą, która kończy to zadanie. Ale kiedy pod numerem drugim jest zadanie, gdzie jest 1 milion 500 tysięcy zł w tym roku, a zadanie było rozpoczęte w 2002 r. i jest jeszcze przewidziane na 2005 r., to ja o tym zadaniu nic nie wiem. Ile już zostało zrobione i jak się w to zadanie należy angażować? A to, co koledzy tu przed chwilą powiedzieli, że powinna być taka technika, że należałoby kończyć te zadania, które są rozpoczęte, no to tu nie bardzo... Bo prawie żadne zadanie – no, niektóre tak – nie kończy się w 2004 r., ale to jest tylko i wyłącznie pewien domysł, kiedy ono się kończy, jako że jest napisane „2004 r.”. Ale już wielokrotnie tak nam to przedstawiano i później się okazywało, że te zadania są jednak później kontynuowane.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, mi idzie o to, że gdyby ta kolumna była, to reszta byłaby już prosta, od razu można by na to popatrzeć dokładnie. To samo jest z zadaniami nowo rozpoczętymi. Jeżeli ktoś już pokusił się o zrobienie takiej syntezy... No, na przykład pozycja dziewiętnasta: Argentyna, 75 tysięcy zł, 2004 r. – nic o tym zadaniu nie wiemy, bo ono jest nowo rozpoczęte. Rozumiem, że ono zostanie zakończone, ale nie wiem kiedy: za pięć lat? Za dziesięć lat? Jest przecież jakiś cykl i całkowity koszt teje inwestycji – dopiero wtedy możliwe jest podejmowanie decyzji.

Takie są moje uwagi. Po prostu chciałbym móc pracować na tak syntetycznym materiale. A ta propozycja, żeby się zastanowić, które te zadania... Z tym że też jesteśmy niejako postawieni pod ścianą w kontekście tego, co powiedział kolega Pawełek. Bo gdyby było pokazane, że zadań nowo rozpoczętych czy kontynuowanych jest nie osiemnaście, a powiedzmy trzydzieści, a Wspólnota Polska, kierując się jakimiś tam kryteriami, wybrała z tego osiemnaście, to albo te kryteria moglibyśmy jakoś wyodrębnić, albo nie. I wtedy nastąpiłby wybór. Tymczasem my, nie znając tych pozostałych rozpoczętych zadań, chociażby budowy tych ogrodzeń – to był jeden z przykładów – po prostu nie wiemy, jakimi kryteriami Wspólnota Polska się kierowała, dlaczego wybrała tych osiemnaście, a nie więcej i dlaczego inne opuściła. Pozostaje to wszystko decyzją Wspólnoty Polskiej i w związku z tym, przy takim przedstawieniu

sprawy, my nie mamy praktycznie nic do powiedzenia. Oni to przedstawili, to uznali za stosowne, a reszta, jak z tego wynika, to nie nasza sprawa. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Zanim oddamy głos panu Chodkiewiczowi, to potwierdzę jeszcze to, że wczoraj przyszło pismo od Wspólnoty Polskiej – nie powieliłem tego dla państwa – z wykazem zadań inwestycyjnych, remontowych – no, nazwijmy je zadaniami inwestycyjnymi – co do których Wspólnota Polska zajęła stanowisko takie, żeby ich nam nie przedstawiać jako zadań do sfinansowania. Jest ich tam kilkadziesiąt pozycji. A zatem potwierdzam to.

Chcę jeszcze podać, nawiązując do wypowiedzi pana senatora Kruszewskiego, że w przypadku pierwszego zadania, na które się pan powołał, czyli budowy w Sudervie, jest już różnica. Jest 795 tysięcy zł, a wcześniej proponowano 1 milion 185 tysięcy zł, czyli 50% mniej. W drugim przypadku z kolei zamiast 1 miliona 500 tysięcy zł proponują mniej, bo 1 milion 250 tysięcy zł, a więc już jest różnica.

Proszę bardzo, pan dyrektor Chodkiewicz.

**Dyrektor Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Andrzej Chodkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Ja bym bardzo prosił o to, żebyście państwo zechcieli jednak podjąć decyzję dotyczącą tych zadań kontynuowanych. Nie ma tutaj – poza jednym przypadkiem, który bardzo trafnie wychwycił pan senator Pawełek – inwestycji, które byłyby jak gdyby przez nas przerwane. Poza sprawą boisk i ogrodzenia szkoły w Grodnie zgłosiliśmy jako zadania kontynuowane wszystkie zadania, które były realizowane w roku ubiegłym.

Powiem od razu, dlaczego nie zgłosiliśmy w tym momencie Grodna. Ano dlatego, że nie ma na to zgody władz. Nie ma nadal pozwolenia na budowę ogrodzenia szkoły i boisk. Jest to sprawa wciąż niezłatwiona przez właściciela budynku, czyli Związek Polaków na Białorusi – nie ma uchwały rady miejskiej wyrażającej na to zgodę. Jeżeli coś takiego nastąpi, natychmiast wystąpimy do Senatu z wnioskiem o przyznanie środków w ramach jak gdyby drugiego naszego wniosku, czyli już szczegółowego wniosku z zakresu zadań nowo rozpoczynanych.

My postanowiliśmy w tym roku złożyć wnioski o dofinansowanie jak gdyby w dwóch grupach: w pierwszej – na zadania, które były rozpoczęte w latach poprzednich i które powinny być kontynuowane, i w grupie drugiej, dołączonej niejako do tego wniosku, zawierającej spis zadań, które zamierzamy rozpocząć w bieżącym roku. Ale szczegółowych wniosków, takich, które mógłby opracowywać zespół i Kancelaria Senatu, jeszcze nie złożyliśmy. Złożymy je do końca miesiąca. Jeśli sytuacja szkoły grodzieńskiej w tym czasie się wyjaśni, natychmiast dołączymy tenże wniosek.

Jeżeli chodzi o wnioski dotyczące zadań kontynuowanych, to one są dosyć szczegółowe, poza jednym, dotyczącym szkoły w Wesołówce, jest tu bowiem ogólny zapis dotyczący kwoty 1 miliona 400 tysięcy zł, który rzeczywiście może budzić wątpliwości. Natomiast w pozostałych wnioskach jest to dość szczegółowe, co zadowala, jak sądzę, biorąc pod uwagę taki punkt widzenia, Kancelarię Senatu. Dlatego poprosiłbym, jeżeli państwo zechcecie, o rozpatrywanie tych wniosków.

Może powiem o jeszcze jednej sprawie – sprawie Brześcia. To jest oczywiście wniosek, którego jak gdyby formalnie nie ma i nie będziemy go składać w tym roku, dlatego że byliśmy z panem senatorem Pawełkiem i panem dyrektorem Świąteckim w Brześciu, oglądaliśmy propozycje lokalizacji, zapoznaliśmy się z warunkami i stanowiskiem tamtejszego środowiska i niestety, nie ma żadnych możliwości, żeby w tej chwili rozpocząć prace w Brześciu. Nie kwestionujemy sensu istnienia takiego domu, jest jednak nierealne rozpoczęcie teraz prac w Brześciu, nawet przygotowawczych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

To rozpoczynamy prace, czy są inne sugestie? Nie ma. Dobrze.

Pozycja pierwsza – rozbudowa i remont szkoły podstawowej w Sudervie w rejonie wileńskim na Litwie. Jest propozycja, żeby w tym roku wykonać prace na kwotę 795 tysięcy 700 zł. Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwo Edukacji, Nauki i Sportu poparły ten wniosek, poparły go również senatorowie. Proszę bardzo, czy ktoś na temat tej inwestycji chce zabrać głos bądź o coś zapytać?

Pytanie pierwsze: czy kończymy to zadanie w tym roku? Kończymy.

To pytanie drugie: rozumiem, że ta dobudówka jest wykonana, bo senator Gładkowski już tam jedzie na uroczystość, a więc jaki zakres prac trzeba tam jeszcze wykonać w tym roku? I czy ta kwota 795 tysięcy 700 zł wystarczy?

**Specjalista-Koordinator w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”  
Urszula Piwecka-Malik:**

Według informacji uzyskanych przez nas z wydziału oświaty samorządu rejonu wileńskiego, ta kwota pokryje koszt remontu starego budynku: wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, instalacji centralnego ogrzewania i instalacji elektrycznych, bo to trzeba zrobić w starym budynku szkoły. Dobudówka została zakończona i odebrana przez litewskie służby państwowe. Zadanie będzie w tym roku skończone. Nie mamy wniosków samorządu o to, żeby w tej szkole wykonywać jeszcze jakieś dodatkowe roboty w następnych latach.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę bardzo, czy ktoś, kto był w szkole, chce zabrać głos? Nie?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czyli rozbudowa szkoły, bo tam jest...

*(Senator Witold Gładkowski: Teza słuszna, prace bardzo dobrze prowadzone.)*

Proszę bardzo, pani senator Popiołek.

**Senator Jolanta Popiołek:**

Dziękuję bardzo.

Ja rozumiem, że to dotyczy tego starego budynku. Na pewno trzeba skończyć ten budynek. Tam są okropnie niebezpieczne, prawie pionowe schody na piętro. Sale są rzeczywiście ogromne, podłogi złe, a okna trzeba wymienić. I wydaje mi się, że tę inwestycję należy skończyć w tym roku.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Należy? Dobrze, ale pytanie, czy jest na to szansa.

(*Senator Jolanta Danielak: Moge?*)

Proszę bardzo.

**Senator Jolanta Danielak:**

Ja myślę, że w tym wniosku mamy, niestety, sytuację kłopotliwą, podobną do tej, którą sygnalizował wcześniej dyrektor Miszczuk. W 2003 r. przyznaliśmy kwotę 1 miliona 556 tysięcy 908 zł na drugi etap robót ogólnobudowlanych. I znowu nie wiemy, co to są te roboty ogólnobudowlane. Z tego, co pani mówi, to praktycznie ta kwota, która jest planowana w tym roku, czyli 795 tysięcy 700 zł, to znowu są roboty ogólnobudowlane. I nie wiemy, co się zakończyło, na jakim etapie jesteśmy, czy ta kwota rzeczywiście zamyka już ciąg tych prac. Ja sobie tego nie wyobrażam, bo skoro po takich inwestycjach, które już tam nastąpiły – wydaliśmy tam ponad 1 milion 500 tysięcy zł – nie zrobiliśmy stolarki okiennej, instalacji elektrycznej, podłóg i posadzek, które ciągle są do zrobienia, to nie wierzę, że zrobimy to za kwotę 795 tysięcy zł i po prostu zamkniemy tę sprawę.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Proszę państwa, no, trzeba podjąć, przepraszam, męską decyzję. Nie może być tak, że nie ma opinii zespołu. Pani marszałek jako członek zespołu mówi, że te informacje nie dodają tym liczbom wiarygodności. No to nad czym będziemy pracować? Nad dobrą wolą?

(*Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Panie Marszałku, można?*)

Proszę bardzo, pan dyrektor Miszczuk.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Proszę spojrzeć na szczegółowy zakres robót, które są tu przedstawione. My też mamy pewne wątpliwości. W punkcie 1 mamy: „Roboty budowlane nowej części szkoły”, w punkcie 2: „Roboty budowlane starej części szkoły”, a w punkcie 9: „Remont starego budynku szkoły”. A więc wygląda to tak, jakby to były dwie różne rzeczy, wpisane w jeden wniosek.

(*Głos z sali: Dwa budynki*)

No właśnie.

(*Głos z sali: Ale tam są dwa różne budynki.*)

No o to chodzi, a wpisane jest to w jeden wniosek.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Szanowni Państwo!

Po pierwsze, myślę, że mi wolno, a jak nie, to proszę mnie skarcić, bo kolejny raz wyrażam niezadowolenie. My chcemy pracować, a urzędnicy nie nadążają z tymi spr-

wami i jeszcze ciągle nam mówią – szczególnie koledzy z zagranicy – że nie możemy wystartować na początku roku. Z tego wynika, że jak tak dalej wszystko pójdzie, to znów będzie marzec, może kwiecień... Ja nie rozumiem, że nie można wniosków... No, można powiedzieć – dobrze, przygotowaliśmy nie osiemnaście, a osiem, dziesięć, dwanaście, no, nad tymi pracujemy, a za cztery dni czy za pięć będą następne. Ale tak, jak ich nie ma, no to nie ma. Jest uchwała Prezydium Senatu, jak mamy pracować, i nie może być tak, że senatorowie – tak jak to było w zeszłym roku – rano dostają stanowisko zespołu, a o godzinie 12.00–14.00 mają być na posiedzeniu komisji, bo to jest tylko pozornie wykonalne. W związku z tym mam taką sugestię: gdy będą opracowane dokumenty, będzie sprawozdanie zespołu w sprawach normalnego trybu, to jako komisja damy sobie tydzień na zapoznanie się z tymi sprawami, a na sprawy pilne – trzy dni.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale nie na zapalenie płuc. Chyba że będzie indywidualny wniosek w awaryjnej sytuacji, to wtedy tak.

A więc zapraszam bardzo serdecznie państwa wnioskodawców i Kancelarię Senatu do opracowania wniosków. Kiedy będzie informacja, że ileś wniosków zostało opracowanych – zaczynamy oczywiście od kontynuowanych – to zwołamy posiedzenie komisji, niezależnie od tego, czy to będzie w okolicach posiedzenia Senatu, czy w odrębnym terminie. Tak że proszę zacząć to opracowywać i proszę uzgodnić z Kancelarią Senatu, w jakim trybie będziemy zabierać się – przepraszam za takie potoczne słowo – do wniosków o charakterze programowym. Chodzi o to, żeby znów nie było przeszkód formalnych, że możemy coś rozpatrzyć albo nie. Chcemy w styczniu odbyć przynajmniej dwa posiedzenia, żeby pewną liczbę wniosków z pierwszego kwartału – te związane z trybem systematycznego działania, a więc kontynuowane inwestycje, stałe wydatki programowe, na przykład na prasę czy inne zadania, imprezy – rozpatrzyć.

Pan dyrektor Piotr Miszczuk, proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Marszałku, przepraszam, ja przyjmuję do siebie wszystkie sprawiedliwe oceny dotyczące urzędników, ale nie przyjmuję ocen niesprawiedliwych.

*(Rozmowy na sali)*

Czy mogę dokończyć?

*(Głosy z sali: Cicho!)*

Na poprzednim posiedzeniu komisji prosiłem pana marszałka o to, żeby dać nam czas, bo nie mamy żadnego wniosku. Pan marszałek wyznaczył termin spływu wniosków na 12 stycznia, a posiedzenie komisji na 15 stycznia. Nawet gdybyśmy nie wiem co robili, to w ciągu trzech dni nie udałoby nam się rozpatrzyć tych wniosków, żeby zespół mógł wydać prawidłowe opinie i żeby komisja mogła odpowiedzialnie podejmować decyzje.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Przyznaję się do winy. Nieraz staję się zbyt ambitny, ale teraz się poprawiam. Może będzie to adekwatne do mojego wieku. Kiedy wszystkie wnioski formalnie będą

opracowane i złożone do komisji, to wtedy będziemy je rozpatrywać, najwyżej wyrażając tylko swoje stanowisko, opinie ponaglące czy przyspieszające. Ponieważ – tak jak często mówię na zebraniach Prezydium Senatu – komisja reprezentuje interes Polonii, ja również się tym kieruję. Oczywiście, znając wszystkie wymogi prawne, księgowo, finansowe, inwestycyjne i inżynierskie, musimy je zachować. Nie możemy tu powiedzieć: a, nas to nic nie obchodzi itd. Ale jeszcze raz zachęcam, żeby wówczas, gdy to jest potrzebne, w niektórych przypadkach, zrobić pewne rzeczy wspólnie, w jednym pokoju, to znaczy nie przysyłać papierów z fundacji do Kancelarii Senatu – bo kancelaria to sprawdza i stwierdza, że gdzieś tam jeszcze czegoś nie ma – tylko przed włożeniem do koperty powiedzieć wspólnie, że wszystko jest w porządku i dopiero to włożyć. Bo to za długo trwa.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Skoro dzisiaj jest delegacja Wspólnoty Polskiej, biuro nad tymi wnioskami popracuje, tak żeby na następne posiedzenie było już wszystko jasne.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Zanim się rozejdziemy – jest jeszcze jedna sprawa – przypomnę, że utrzymujemy w mocy następny termin posiedzenia, ustalony na 27 stycznia na godzinę 14.00 bodajże. Wcześniej otrzymacie państwo materiały i informacje na temat tego, od czego zaczynamy: czy od inwestycji kontynuowanych, czy od programowych. Być może w tym cyklu, czyli po posiedzeniu Senatu 29 albo 30 stycznia, posiedzenie będzie kontynuowane, tak żebyśmy byli w stanie te wnioski, które napłyną, przemyśleć i omówić. Bo szkoda czasu, a mamy teraz dwa tygodnie, żeby to wszystko zrobić.

Proszę bardzo, pan senator Kruszewski.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Ja mam pytanie do pana dyrektora. W tych szczegółowych wnioskach na stronie 5 w pierwszym zdaniu – może pan mi to wyjaśni, bo może ja nie potrafię tego zrozumieć – w drugim punkcie jest informacja o stopniu zaawansowania inwestycji i jest tam napisane tak: pod względem wykonania – 78% całości, a pod względem rzeczowym – 95%. Rozumiem więc, że zostało 5% do wykonania. Ale kiedy przechodzę do strony 6, gdzie jest napisane, ile jeszcze rzeczy zostało do zrobienia, to już nie jest żadne 5%, bo i finansowo jest to więcej niż 22%, których nam brakuje. Czytam więc ten wniosek i zastanawiam się, czy wystąpił jakiś błąd. Ale może to ja źle czytam? Bo pod względem rzeczowym zostało do wykonania tylko 5%, czyli w zasadzie trzeba tylko posprzątać, tak? No bo co to jest 5%? A dalej jest napisane, że trzeba jeszcze to zrobić, tanto zrobić i że nie dopłaciliśmy 22%. No zgoda, ale w takim razie ta kwota znowu nie jest tą, o którą się występuje na 2004 r. To nie jest 20% całego zadania, tylko znacznie więcej.

Czy mógłbym prosić o wyjaśnienie? Bo być może ja źle to czytam.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

No, proszę bardzo.

(*Senator Zbigniew Kruszewski: Chodzi konkretnie o ten pierwszy wniosek, akurat ten przejrzałem.*)

**Specjalista-Koordynator w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”  
Urszula Piwecka-Malik:**

Całkowity koszt zadania, jeśli chodzi o Suderwę, obejmował – oprócz dobudówki, całego kompleksu, sali gimnastycznej ze stołówką i salami dydaktycznymi – również remont starego budynku szkoły. Ponieważ samorząd finansuje dobudówkę, która została odebrana przed świętami w zeszłym roku... Samorząd finansuje ją przez dwa lata, w latach 2003–2004, bo doszliśmy do porozumienia, że my będziemy finansować rozbudowę tej szkoły również przez dwa lata, bez względu na to, czy zadanie zostanie zakończone w 2003 r., czy nie. Ponieważ w tym zadaniu udział samorządu jest stosunkowo niski – wynosi tylko 20% – to jest taka rozbieżność między stopniem zaawansowania rzeczowego i finansowego, właśnie ze względu na to, że zadanie – ta nowa dobudówka – zostało zakończone w zeszłym roku, ale nie zostało zakończone finansowo. Środki, jakie są przewidziane do przekazania w tym roku samorządowi rejonu wileńskiego na to zadanie, jeżeli komisja wyrazi na nie zgodę, obejmują dokończenie finansowania dobudówki i pokrycie kosztów remontu starego obiektu w takim zakresie, w jakim wnioskował o to samorząd. A więc jest to jakby częściowe pokrycie długu wynikającego z realizacji nowego zadania poprzez sfinansowanie remontu starego obiektu.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Dziękuję.

Ale ja nie o to pytam – ja się pytam, jak ja mam czytać te wnioski, kiedy je dostanę. Proszę pani, na stronie piątej tego wniosku państwo napisaliście w pktcie 2 w lit. b: informacje o stopniu zaawansowania prac – pod względem finansowym 78%. Rozumiem, że trzeba dopłacić 22% wartości całego zadania. Jasne? Jasne. Dalej: pod względem rzeczowym wykonanych jest 95%. Jasne? Jasne. Rozumiem, że do rzeczowego wykonania brakuje 5%, czyli trzeba zrobić jakieś tynki, jakąś posadzkę, posprzątać. Jeżeli teraz weźmiemy całe zadanie, na które zostały wydane jakieś pieniądze w 2001 r., 2002 r. i 2003 r. i te, które teraz chcecie otrzymać, w roku 2004, to wychodzi mi, że cała ta inwestycja stroną polską – ja w tej chwili nie patrzę dokładnie – kosztuje 2 miliony 400 tysięcy zł. Do tych 2 milionów 400 tysięcy zł brakuje 22%, bo jest jakaś niedopłata, czyli powinno to być około 400 tysięcy zł. Państwo chcecie 743 tysięcy zł, bo tych 51 tysięcy zł nie liczę. A więc pytam: czy ja dobrze czytam ten dokument, czy czytam go źle? Czy inne jest zaangażowanie rzeczowe, a inne zaangażowanie finansowe? Bo tu jest napisane coś, co ma się nijak do tej inwestycji. I właśnie tego wyjaśnienia oczekuję. Bo jeżeli całe zadanie będzie kosztowało około 2 milionów

400 tysięcy zł, jak się doda tych 25 tysięcy zł czy tam 2 tysiące 500 zł, a nie zostało zapłaconych 22% – bo jest napisane, że wykonano 79% całości kosztów zadania pod względem finansowym, a nie wykonano 22% – to 22% od 2 milionów 500 tysięcy zł, jak tu mi podpowiadają, to jest 500 tysięcy zł, a nie 700 tysięcy zł. Jeżeli pod względem rzeczowym jest wykonanych 95%, no to zostało 5%. A tu jest napisane, ile jeszcze zostało – roboty jedne, drugie, trzecie, remont starego, nowego budynku itd. A powinno przecież być 5%. No, ale okien nie ma, tego nie ma, tamtego nie ma – wypisujecie w lit. c, czego nie ma, a nie ma bardzo dużo. Stary budynek wymaga prawie kompleksowego remontu: wymiany stolarki, drzwi, konstrukcji schodów, instalacji elektrycznej, podłóg. Czy to jest wobec tego 5%? Nie, to nie jest 5%. To jest znacznie więcej. I tego właśnie nie rozumiem, no.

### **Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Są zastrzeżenia, więc ja bym prosił, żeby to wszystko dokładnie przejrzeć, tak żeby przy każdym zadaniu kontynuowanym było napisane, jakie to jest zadanie, jaka jest kwota ogólna zadania, ile już zrealizowano, ile potrzeba w tym roku i czy będzie jeszcze coś w latach następnych. Przy inwestycjach nowych chodzi oczywiście o finansowanie w tym roku i w latach następnych. I końcowy termin realizacji inwestycji za każdym razem, żebyśmy mieli takie poczucie...

Pan prezes Henryk Banasiuk chciałby zabrać głos, z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

### **Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Henryk Banasiuk:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Słyszając to wszystko, powinniśmy się zniechęcić do myślenia o inwestycjach, ale prowadzimy intensywne prace przygotowawcze do zgłoszenia trzech inwestycji, mianowicie budowy Domu Polskiego we Lwowie, może nie tak dużego jak w Wilnie – zaraz powiem o tym kilka słów – remontu i modernizacji oraz zagospodarowania terenu Domu Polskiego w Stryju, a raczej domku, bo tam jest dom wielkości około 100 m<sup>2</sup>, oraz drukarni polskiej w Wilnie.

To wszystko jest odpowiedzią na istniejące zapotrzebowanie, na liczne wnioski zgłaszane w tej sprawie, może z wyjątkiem Domu Polskiego we Lwowie, bo z taką inicjatywą nikt się do nas nie zwracał – rozpatrujemy tę sprawę sami, z własnej woli. Mianowicie, jeśli Szanowna Komisja zgodziłaby się kiedyś w najbliższej przyszłości z naszą opinią, że mieszkania na ulicy Rylejewa nie da się przekształcić w lokal użytkowy, liczymy na to, że moglibyśmy odzyskać nominalną wartość poniesionych nakładów w wysokości około 800 tysięcy zł. Na podstawie wstępnych, ale takich gruntownych analiz sądzymy, że gdybyśmy otrzymali w ciągu dwóch, trzech lat z dotacji Senatu 2 miliony zł, to moglibyśmy opierając się na tych pracach przygotowawczych, a więc rozmowach z merem miasta, które prowadzimy, otrzymać działkę lub też działkę z obiektem do średniego najwyżej remontu. Bo na taki głęboki remont myśmy się nie zdecydowali dlatego, że to jest sprawa, jak słyszymy, już bardzo nieopłacalna i ryzykowna.



Potrzeby organizacji polskich we Lwowie są ogromne. Jest tam też żal – państwo zresztą wiecie to lepiej niż my – że jeszcze nie ma takiego domu, a w Wilnie już jest. Uważamy, że za 2 miliony 800 tysięcy zł można by było po prostu taki obiekt na potrzeby organizacji polskich we Lwowie urządzić.

Remont i modernizacja tego Domu Polskiego w Stryju polega na... On jest ogólnie w dobrym stanie, ale jeśli chodzi o stronę wizualną, estetyczną i funkcjonalną, to po prostu wymaga to udoskonalenia i zagospodarowania terenu. My chcielibyśmy sprawę potraktować jako pilną, dlatego że jest tam, prawda, odpowiedni szyld, ale za tym szyldem kryje się obraz, którego trzeba się wstydzić. Ale naszym zdaniem, jeśli chodzi o zadanie inwestycyjne, jest to niewielka kwota 150–200 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o drukarnię polską we Lwowie...

(*Głos z sali*: Nie we Lwowie.)

Przepraszam, w Wilnie – przejęzyczenie.

Jest to jest to odpowiedź na liczne inicjatywy. Wstępna propozycja, po głębokich analizach prowadzonych w Wilnie przez zainteresowane redakcje, głównie „Kurier Wileński”, to 2 miliony 600 tysięcy zł. A więc za 2 miliony 600 tysięcy zł, przy wkładzie 100 tysięcy ze strony litewskiej, czyli za 2 miliony 500 tysięcy zł, można by było urządzić drukarnię, która obsługiwałaby wszystkie gazety. No, oczywiście mamy jeszcze problem z tym, żeby ustalić, czy one chcą drukować w tej polskiej drukarni. Ale prowadzimy na ten temat rozmowy. Ta drukarnia mogłaby podjąć przecież inną działalność wydawniczą. Chcę jednak powiedzieć z góry, że są też opinie takie, że taka drukarnia nie ma szans na rynku poligraficznym i ten wariant też bierzemy pod uwagę.

Szanowni Państwo, nie zgłaszając tych wniosków, chcielibyśmy prosić szanownych członków komisji o to, żebyście państwo zwrócili uwagę na te inicjatywy, bo na pewno do państwa też dochodzą takie prośby, takie postulaty. Dlaczego? Dlatego że my na określonym etapie, dosłownie już w najbliższych tygodniach, musielibyśmy po prostu podjąć bardziej intensywne prace, a więc i poczynić pewne nakłady. Jeśli nie będzie szans na podjęcie tych inwestycji, to po prostu nie będziemy tych nakładów ponosili, zrezygnujemy z tych zamiarów.

Bylibyśmy wdzięczni za jakieś indywidualne oceny przedstawione może po posiedzeniu, w najbliższym czasie, bo wtedy podjęlibyśmy już bardziej intensywne prace i złożylibyśmy konkretne wnioski. Dziękuję za uwagę.

### **Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

(*Brak nagrania*)

Fundacja musi podjąć decyzję, czy obiekt może być użytkowany, ponieważ jest on własnością fundacji i wtedy ewentualnie występowanie o jakieś środki na jego utrzymanie będzie uzasadnione. Jeżeli nie, ale będzie w związku z tym jakiś zamiar, to trzeba nas o tym powiadomić. Nie można siedzieć i mówić, że nie wypada, że niebezpiecznie informować – trzeba nas informować, a wtedy albo wydamy opinię taką ogólną, albo – jeżeli będzie wniosek – będziemy go rozpatrywać indywidualnie.

Ja uważam, że nie można mówić o tej sprawie tak jak dzisiaj, bo obiekt jest niezakończony, są procedury i konflikty z tym związane etc. Oczywiście, będzie

tutaj cała dyskusja, bo gdyby się odzyskało wszystkie środki, to nie będzie dyskusji. Jeżeli będzie poniesiona jakaś strata, no to będzie jakaś tam dyskusja. Ale trzeba taką decyzję podjąć.

Jeżeli chodzi o drukarnię w Wilnie, to po pierwsze, musi być wniosek w sensie merytorycznym, czy to ma sens, czy nie. Jest tu nasz ekspert – pan senator Pawełek, jest złożone opracowanie na ten temat, niech więc fundacja zbierze, skoro zajmuje się mediami polonijnymi, tych wszystkich zainteresowanych. Sama kwota jest taka dość groźna, bo już kiedy mówiło się o 1 milionie 500 tysiącach, to były pewne zastrzeżenia, a teraz słyszę, że to mają być 2 miliony 500 tysięcy zł. Ale wniosek musi być jeden. Biznesplan musi być zrobiony tak, żeby to się opłaciło – to po pierwsze. A po drugie, wszystkie zainteresowane media muszą się zgodzić, że będą tam użytkownicy. Wszystkie wskaźniki techniczne wskazują, że nie ma możliwości drukowania jednej gazety pod nazwą „Kurier Wileński” tak, by się to wszystko opłaciło. Pierwsze prognozy są takie, że pewnie niewiele z tego wyjdzie, no, ale nie można podjąć tej decyzji za samych zainteresowanych.

Tak więc sugeruję, żeby fundacja w ramach swojej działalności albo pojechała do Wilna – my wydelegujemy kolegę Pawełka – jeżeli tak będzie taniej i sprawniej, albo żeby tych zainteresowanych przedstawicieli zaprosiła do Warszawy, zrobiła z tego notatkę, a my będziemy...

Jeśli chodzi o Stryj, to sprawa jest drobna, czekamy więc tylko na konkretny wniosek w tej sprawie. Bo przecież nie jest powiedziane, że tylko Wspólnota Polska może robić inwestycje, choć oni są chyba najlepiej do tego przygotowani. Jeśli jednak z różnych względów chce zrobić taki remont fundacja, to proszę bardzo o wniosek i nie ma problemu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Można zasięgnąć języka, jak to się robi, oni udzielą stosownych rad. My też się przekonamy na przykładzie takiej jednej inwestycji, czy to dobrze, czy źle, że jest jeden, nazwijmy to, inwestor zastępczy. To będzie takie przekonywanie się nawzajem.

Szanowni Państwo, mam jeszcze taką sprawę: na czerwiec planowane są uroczystości związane z piętnastolecie odrodzonego Senatu i w ramach tych uroczystości jest zamysł odznaczenia byłych senatorów – bo obecni nie mogą być odznaczeni – którzy pracowali przez trzy bądź cztery kadencje, czy dwie i trzy, już nie pamiętam. Ostatnio więc dyskutowaliśmy z prezydium o tym, żeby dołączyć do tej grupy kilka osób zasłużonych dla spraw polonijnych – tak to nazwijmy. Nie ma tu limitu, ale nie przewidujemy zbiorówki ani po stronie tej senatorskiej, ani po stronie polonijnej. Może to być pięć, siedem odznaczeń, ale na pewno nie więcej niż dziesięć.

*(Głos z sali: Łącznie?)*

Tak, po stronie polskiej i po stronie polonijnej. W związku z tym, żeby nie było w tym zakresie konspiracji, wystąpiłem z pismem do Wspólnoty Polskiej, do fundacji i do każdego z państwa senatorów z prośbą, żeby złożyć taką sugestię – najpierw nazwisko i dwa zdania wyjaśnienia. Później, gdy już zatwierdzimy daną kandydaturę, będziemy robili całą dokumentację, bo nie ma sensu robić tego teraz. W związku z tym oczekuję na zgłoszenia, żeby ktoś nie powiedział: „A mnie nie pytano”. Z drugiej strony, przy takiej selekcji nie możemy wskazywać takich działaczy... Pewnie słusznie, ale odznaczenia może przy innej okazji, bo tu kolega...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale nie powiemy też, że nie można go wpisać. Nie mówię więc, żeby nie zgłaszać danej osoby. Ale chętnie bym powiedział: to zgłóście...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jest zgłoszenie od pana senatora Bułki, szefa oddziału Wspólnoty Polskiej z Bielska Białej, organizatora spartakiad zimowych. Sama Wspólnota Polska zgłosiła – już nie pamiętam – dziesięć czy dwanaście nazwisk. Ja zgłosiłem dwa nazwiska. Czekamy na dalsze – prosiłbym o zgłaszanie kandydatów jak najszybciej, bo w styczniu powinniśmy o tym zdecydować na szczelbu prezydium. Uzgodnię wtedy, jak będziemy tę listę... Czy komisja ma to sformalizować poprzez głosowanie, czy będzie to tylko zbiór danych – to uzgodnimy z prezydium. A więc prosiłbym szczególnie o zgłaszanie osób mających takie, powiedziałbym, podstawowe zasługi dla łączności Polaków z zagranicy z macierzą i macierzy z tymi Polakami.

Chcę także powiedzieć, że odbyliśmy w siedzibie Wspólnoty Polskiej spotkanie z udziałem pana marszałka Pastusiaka i pana przewodniczącego Ryszarda Sławińskiego w sprawie zamysłu budowy w Warszawie pomnika o bardzo wdzięcznej nazwie: Macierz Polonii. Prace są kontynuowane. Myśmy kiedyś to rozpatrywali i nawet wydaliśmy wtedy negatywną opinię, ale chodziło o pomnik Polonii. Jest wstępna zgoda prezydenta miasta, pana Lecha Kaczyńskiego, na to, żeby pomnik był zlokalizowany w parku Ujazdowskim, czyli w miejscu dobrym, bo publicznym, a nie gdzieś tam w zacisznym miejscu na dziedzińcu Sejmu i Senatu. Pan Lech Kaczyński jest nawet członkiem honorowym komitetu budowy tego pomnika. Przygotowywane są wstępne projekty, tak że w maju bądź najpóźniej w czerwcu pomnik ma być odsłonięty. Sprawa trafi do naszej komisji, ponieważ będzie taki wniosek.

Sądzę – zważywszy na to, że Polonia tyle dla macierzy zrobiła dobrego – że to byłby to taki rewanż, gdybyśmy ze środków polonijnych dołożyli brakującą część pieniędzy. Czy to będzie 20 tysięcy zł, czy 50 tysięcy zł – tego nie wiem, ale po wszystkich dyskusjach, opiniach takich, powiedziałbym, ponad naszą komisją, czyli sformułowanych w wyższych gremiach, podjęto decyzję, żeby prace nad tym pomnikiem i nad jego lokalizacją w Warszawie kontynuować. Jeżeli formalności typu pozwolenia, zgody urbanistów etc. nie przeszkodzą, to gdzieś tam w połowie maja bądź najpóźniej w czerwcu byłaby realna możliwość jego odsłonięcia w kontekście tegorocznych uroczystości majowych związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej, świętem Polonii, rocznicą Konstytucji 3 Maja itd. Tyle z mojej strony.

Proszę bardzo, kto ma jakieś sprawy?

**Senator Sergiusz Plewa:**

Panie Przewodniczący, mam pytanie: czy do przyszłego posiedzenia rady na wnioski w sprawie tych odznaczeń nie będzie już za późno?

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

My pracujemy w pewnym rytmie, ale nie codziennie – mam na myśli Senat – ale jest biuro, więc proszę przysyłać to faksem do pani Wandy i czekać. Oczywiście, to nie jest tak, że każdy musi złożyć wnioski. Chodzi tylko o to, żeby dać taką możliwość: jeśli ktoś chce, to niech złoży.

Pani senator Kurska chciałaby zabrać głos.

**Senator Anna Kurska:**

Ja mam jedno pytanie do Wspólnoty Polskiej. W tym wykazie strony są nienumerowane, mogę więc powiedzieć tylko tyle, że chodzi o prośbę z 15 października 2003 r., podpisaną przez dwadzieścia siedem młodych małżeństw, które występują o zamianę ambulatorium na przedszkole we wsi Ławaryszki. Twierdzą, że wymagałoby to niewielkiego remontu, mają też kadre pedagogiczną i bardzo by chciały, żeby im przyjść z pomocą, bo nie mają gdzie zostawiać dzieci, kiedy pracują. Czy to przez omyłkę Wspólnota Polska nie uwzględniła tego w wykazie, czy była jakaś inna przyczyna?

**Specjalista-Koordynator w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”  
Urszula Piwecka-Malik:**

Pani Senator, zadanie to nie znalazło się w wykazie zadań rozpoczynanych w bieżącym roku, ponieważ nie jest ono w ogóle przygotowane przez wydział oświaty rejonu wileńskiego. Oni mają przygotować projekt adaptacji i remontu tego budynku, ponieważ to wymaga jednak rozległego remontu i adaptacji pomieszczeń. W momencie kiedy taki projekt i kosztorys tych robót adaptacyjno-remontowych będzie przygotowany, to zadanie być może w przyszłym roku znajdzie się w planie.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Proszę bardzo, senator Pawelek.

**Senator Kazimierz Pawelek:**

Dziękuję.

Chciałbym zapytać, czy kontynuujemy dyskusję na temat tych osiemnastu wniosków.

*(Głos z sali: Dzisiaj nie.)*

A, to dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Dzisiaj nie.

*(Brak nagrania)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 28)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie: Anna Namysł

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851